

KS. TEOFIL DŁUGOSZ

BISKUPI POLSCY XVII i XVIII W., OBSADA, DYSPENSY,
TAKSY¹

OBSADA

Przy obsadzaniu poszczególnych diecezji w Polsce w w. XVII i XVIII panuje pewna różnorodność, nawet w traktowaniu tych samych diecezji, co dowodzi, że stan prawny nie był ustalony, a praktyka w kraju była inna, niż stanowisko Kurii rzymskiej.

Zupełna zgodność między praktyką a stroną prawną panowała przez cały ten czas w diecezji wrocławskiej, dla której Kongregacja konsystorialna potwierdzała wybór dokonany przez kapitułę; przy nauczaniu koadiutora *cum futura successionem* zaznaczano, że dzieje się to *cum consensu capituli*. Jedynie w r. 1748, gdy wakuje biskupstwo po kard. Filipie Ludwiku, nie ma mowy o elekcji, tylko o samej prowizji.

Podobnie ma się sprawa z diecezją warmijską, gdzie co prawda do r. 1712 dokonuje Kongregacja prowizji *ad supplicationem*

W latach 1930/1931 zebrałem materiał w Archiwum Watykańskim potrzebny do kontynuowania opracowania C. Eubela, *Hierarchia catholica*, o ile chodzi o Polskę, a więc od 1600—1800. Ostatnio ukazała się Eubela, *Hierarchia catholica*, t. IV i V. Nie znam tych tomów. Jeśliby jednak szczegóły przy prowizjach na biskupstwa o tyle były obfitsze w innych krajach, jak obfitsze są w Polsce, to rozmiary tomów bardzo by wzrosły. Mój *Katalog biskupów polskich 1600—1800* oparty jest głównie na tekstach *Acta Cameraria* i *Acta Vicecancellaria*. Jest wydawnictwem źródłowym, bo podaje tekst każdej prowizji na podstawie *Acta Cameraria*. Jako materiał źródłowy jest podstawą do sądów o episkopacie. Ponieważ *Katalog* mój jest nadal w rękopisie, a opracowałem parę zagadnień na jego podstawie, więc publikuję te zagadnienia tak, jak one się przedstawiają na podstawie tego źródła. Każda prowizja zawierała co na konsystorzu postanowiono: podstawa do brania w rachubę osoby (*electio, nominatio, supplicatio*), dyspensy, o ile były potrzebne, czy z posiadanych beneficjów ma zrezygnować, czy może je sobie zatrzymać, co ma wykonać w diecezji (założyć Mons Pius, seminarium, restaurować katedrę, rezydencję biskupią)

regis Poloniae, ale od 1712 r. uwzględnia w swej uchwale rolę Kapituły, mianowicie, iż *admisit postulationem factam a capitulo et canonicis... de persona Theodori Potocki... et gratiam ad supplicationem Sermi D. Augusti Poloniae Regis, transtulit ad eccl. Varm.* Przy następnej prowizji (1724) ujęcie jest inne: *ad supplicationem Sermi Regis Poloniae praevio actu capitulari canonicorum dictae ecclesiae facto ad formam concordiae initiae anno 1512 die 7 dec. inter Sigismundum regem et Fabianum episcopum a Sede Ap. confirmatae et hactenus observatae transulit ad ecclesiam Varm.* Przy następnej prowizji (1741) formuła jest jeszcze szczerzejsza i wyrazistsza, bo Kongregacja *confirmavit et approbavit electionem factam a capitulo et canonicis eccl. Varm... de persona A. St. Grabowski epi Vlad vigore indulti eligibilitatis cum ibi expressis clausulis, quod ullo unquam tempore in exemplum adduci minime possit, quodque per idem indultum iuribus, privilegiis et concordii dicti capituli nullum praeiudicium seu detrimentum inferatur eidem Adamo Stanislao episcopo concessi, nec non supplendo omnes defectus, si quomodolibet intervenerint, eundem Ad. St... et ad supplicationem Sermi Regis Poloniae praevio actu capitulari canonicorum dictae ecclesiae facto ad formam concordiae [jak w poprzedniej] observatae transtulit.* Przy naznaczeniu zaś Ignacego Krasickiego na koadiutora *cum futura successione* w 1766 r., że dzieje się to za zgodą biskupa, *ac Sermi Regis*

zależnie od tego, jakie wyniki dał proces informacyjny. Określa także, podaje roczny dochód biskupstwa. Dla przykładu przytacza powierzenie Michałowi Poniatowskiemu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego 14 lutego 1785 r.

Sua Sanctitate proponente absolvit Michaelem Poniatowski a vinculo, quo tenebatur ecc. Plocensi et ad supplicationem Ser. Regis Poloniae transtulit ad metropolitanam ecclesiam Gnesnensem vacantem per obitum Antonii Casimiri Ostrowski... cum retentione monasterii Czerwenensis, quod ex dispensatione apostolica in commendam obtinet iuxta decretum ab eadem Sua Sanctitate approbatum, nec non cum decreto quod officium coadiutoris cum futura successione, quod in ecclesia Cracoviensi excercet, per huiusmodi translationem cesset at vacet ea ipso, quodque metropolitanae ecclesiae et domus archiepiscopalis reparationi pro viribus incumbat, Montem Pietatis erigi curet, eius conscientiam super his....

Poloniae expresse nonsensu ac supplicatione praevio actu capitulari canonicorum eiusdem ecclesiae Varm. Peracto die 15 elapsi mensis Dec. ad formam... observatae. Ale przy najbliższej prowizji w r. 1795 Karola Hohenzollerna odpada indult na bierne prawo wyboru, kapituła nie korzysta z czynnego i bez jej udziału następuje przeniesienie Hohenzollerna z Chełmna na Warmię.

Wybory nowego ordynariusza przez kapitułę odbywały się w XVII i XVIII w. także w Gnieźnie. Protokoły kapituły gnieźnieńskiej mają ich przebieg i wspomina je Korytkowski przy każdym arcybiskupie gnieźnieńskim. O ile jednak w czasach, kiedy zachodziła obawa, że kapituła może wybrać osobę inną a nie kandydata królewskiego, na posiedzenie kapituły wysyłał król jako posłów ze swym życzeniem ludzi możnych i z odpowiednim orszakiem, o tyle teraz sam kandydat, albo nawet jakiś podrzędny duchowny w jego imieniu zawiadamiał kapitułę, że król prosi, by tego a tego wybrała na arcybiskupa. Podobnie i inne kapituły w Polsce wybierały biskupa jak krakowska, włocławska, płocka, lwowska, wileńska. Lwowska np. według szczegółów z Józefowicza — wybierała Krosnowskiego, Tarnowskiego, Jana Korycińskiego i Lipskiego. Tak samo i później, jak podaje ks. Szurek (*Kapituła lwowska*). Tego rodzaju wybory nie wychodziły poza protokół posiedzenia i prowizje arcybiskupów gnieźnieńskich odbywały się *ad supplicationem regis Poloniae*, ale kilkakrotnie nie ma wzmianki o królu, a raz, przy Wojciechu Baranowskim (1608), jest mowa, iż jego prowizja nastąpiła *ad nominationem regis Poloniae*. Zresztą są wypadki, że w *Acta Cameraria* nie podają, jakoby prowizja nastąpiła *ad supplicationem regis Poloniae*, a zaznaczają to *Acta Vicecancellaria*.

Przy innych diecezjach też powtarza się z reguły, że prowizja nastąpiła *ad supplicationem regis Poloniae*, ale praktyka krajowa wdziera się tu i ówdzie ze swą nominacją czy prezentacją. I tak:

gnieźnieńskie	Baranowski	1608
włocławskie	Tylicki	1604
wileńskie	Zawisza	1656
chełmińskie	Olszowski	1661
chełmskie	Skarszewski	1790

Terminu *ad praesentationem* użyto przy pierwszych prowizjach na biskupstwa: inflanckie i smoleńskie:

inflanckie	Nidecki	1585
inflanckie	Schenking	1590
smoleńskie	Parczewski	1636

Raz tylko użyto przy obsadzie krakowskiego w r. 1701. Formą pośrednią, choć raczej podpadającą pod prośbę, jest prowizja na biskupstwo żmudzkie w 1631 r. *commendati a rege*. Za to przy koadiutoriach z prawem następstwa występuje prawie bez wyjątku formuła używana tam, gdzie prowizje bez zastrzeżeń odbywały się według nominacji panującego, a więc *cum consensu regis*.

Prowizje galicyjskie odbywały się od razu *ad nominationem*, jak i koadiutorowie *cum consensu*, pod zaborem zaś pruskim bez wymienienia udziału panującego, tylko poznańskie w 1809 r. zostało obsadzone *ad supplicationem regis Saxoniae*.

Ormianie mają za te dwa wieki tylko kilka obsad. Regułą jest tu wyznaczanie koadiutora z prawem następstwa, dzieje się to albo bez wzmianki o królu (3), albo też, iż dzieje się to na jego prośbę (1), za zgodą (1). Wyznaczanie metropolitów kijowskich następuje też *ad supplicationem regis*, jak i pierwszego koadiutora, późniejszych koadiutorów już za zgodą królewską.

Biskupstwo bakońskie otrzymywało biskupów przez XVII i XVIII w. *ad supplicationem regis Poloniae*, tylko w 1607 otrzymało go *ad supplicationem principis Moldaviae*, a w 1611 *ad nominationem regis Poloniae*. Jeszcze w 1774 r. wyznaczyła Kongregacja koadiutora *cum consensu regis Poloniae*.

Przy obsadzie biskupstwa wileńskiego brzmią prowizje podobnie, jak i innych diecezyj, więc, że na prośbę królewską. Wilno miało jednak pewne warunki, pod którymi tylko przyjmowało biskupa, choćby nawet miał już bullę papieską. Tak było z Maciejowskim tak z Szaniawskim, w obu wypadkach przy próbie obsadzenia Wilna dotychczasowym biskupem łuckim. Biskupstwo wileńskie wakowało od r. 1591, kiedy dotychczasowy biskup Jerzy Radziwiłł, objął krakowskie. Obsada nastąpiła dopiero w r. 1597.

Bernard Maciejowski biskup łucki, który otrzymał wileńskie, nie mógł go objąć. Prowizja nastąpiła 1 września 1597 r. Kapituła jednak nie przyjęła go, a mając za sobą społeczeństwo, utrzymała się przy swoim stanowisku, bo nie posunięto się do środków ostrzejszych dla przeprowadzenia woli królewskiej i papieskiej, ale inne wyczerpano i tak w r. 1597 wysłano do niej z Rzymu pismo, że obowiązani są przyjąć Maciejowskiego, bo król go mianował a papież przeniósł.² Maciejowski ociągał się z objęciem Wilna z powodu stanowiska Litwinów³, stąd pismo Kurii w 1598 r. do króla, by wprowadził go na biskupstwo wileńskie, którego mu Litwini odmawiają⁴ i do arcybiskupa gnieźnieńskiego, że Litwini odrzucili biskupa łuckiego⁵. W tymże roku powtórnie do króla w sprawie Maciejowskiego.⁶ Gdy odbywał się proces informacyjny Benedykta Wojny na biskupstwo wileńskie w 1600 r. i chodziło o pytanie procesu, czy biskupstwo to wakuje, wówczas wszyscy świadkowie, a byli to sami Litwini, prawie bez wyjątku odpowiadali, że wakuje z powodu przeniesienia Radziwiłła, a Maciejowski tej stolicy nigdy nie osiągnął i Piotr Skarga tymi samymi słowy, co inni świadkowie, mówi o wakansie stolicy wileńskiej.⁷ Wśród świadków jest Zawisza Andrzej podskarbi litewski, Skumin, wojewoda nowogrodzki, Sapieha Leon Kanclerz litewski, z duchownych tylko Eustachy Wołłowicz kantor wileński. Stąd też konsystorz przy prowizji Wojny nie wspomina o Maciejowskim, jako biskupie wileńskim, bo nie objął w posiadanie stolicy, na którą został przeniesiony w 1597 r.

Z Szaniawskim sprawa nie zaszła tak daleko, jak z Maciejowskim. Ale po śmierci Pancerzyńskiego otrzymał 24 maja 1729 r. Jan Feliks Szaniawski, biskup chełmski, nominację królewską na

² Pisma te cytuję tylko według streszczeń Katalogu Arch. Watyk. 44, T. 41. p. 263.

³ 44 T. 42 p. 20, 21.

⁴ 44 T. 42 p. 20, 21.

44 T. 42 p. 97.

⁶ 44 T. 42 p. 134.

⁷ Arch. Watyk. Processi d. vescovi. T. XI, f. 457—467; Skarga, f. 467. Świadkowie użyli następujących terminów: *non erat assecutus illius possessionem, illius possessionem nunquam est adeptus.*

Wilno⁸. Nie doszło jednak do prowizji i 15 kwietnia 1730 r. nastąpiła nowa nominacja na biskupstwo wileńskie, tym razem Michała Zienkowicza, a w niej jest wzmianka, że król odstąpił swej nominacji⁹.

Zestawiając terminologię co do obsadzania biskupów w Polsce, jakiej używają *Nominationum*, królowie w pismach, biskupi polscy przy różnych okolicznościach, kapituły, nuncjusze papiescy, to różnorodność również wystąpi.

Nominationum-mają biskupstwa:

Gnieźnieńskie	1705, 1739, 1748;
Krakowskie	1746, 1758;
Poznańskie	1722, 1738;
Włocławskie	1739, 1741, 1752;
Płockie	1736, 1752, 1759;
Warmińskie	1711, 1741;
Chełmińskie	1722, 1724, (koadiutor), 1739, 1746, 1758;
Lwowskie	1698;
Lwowskie orm.	1701, (koadiutor)
Łuckie	1687, 1715, 1739;
Przemyskie	1741;
Chełmskie	1701, 1711, 1722, 1752;
Kamienieckie	1739, 1741, 1759;
Kijowskie	1722, 1740, (koadiutor), 1748 (koadiutor);
Wileńskie	1724, 1729, 1730, 1736 (koadiutor) 1762;
Żmudzkie	1740, 1762;
Inflanckie	1736, 1739, 1752;
Smoleńskie	1720, 1724, 1744.

O ile więc występują tu wszystkie diecezje, o tyle brak jest wielu nazwisk.

⁸ Arch. Watyk. *Nominationum*, T. I. p. 70. Tym mianem oznacza się 3 tomy w Archivio piccolo della Concistoriale. Obecnie niedostępne do użytku publicznego. Moje cytaty *Nominationum* są z Katalogu Arch. Wat.

⁹ Arch. Watyk. *Nominat.* T. I. p. 72 *Nomin, ad ep. Viln. vac. per obitum C. Panczerzyński et nuperrimo a priori nominatione recessu Joanis Felicis Szaniawski epi Chelm. Michael Zienkowicz.*

Z Rzymu wychodziły też czasem pisma, które stały na stanowisku, że król polski ma prawo nominacji. I tak w 1625 r. zwracano się do króla, by nominował koadiutora metropolicie kijowskiemu¹⁰, jeszcze ważniejszym jest pismo Benedykta XIV z 7 maja 1757 r., w którym zwraca się do króla, by nie nominował na arcybiskupstwo lwowskie ani na inne biskupstwo sufragana łuckiego; do króla należy wprowadzić nominację, ale do papieża należy ocena, czy nominat jest godny. Jeżeli go już nominował, to niech cofnie, by nie zmuszać papieża do odmowy¹¹. Wtedy został arcybiskupem lwowskim Władysław Łubieński. Podobne znaczenie ma list papieża Klemensa XIII z 12 sierpnia 1767 r. do Podoskiego, w którym mówi o swym przerażeniu, iż Podoski jest nominatem na Gniezno, a więc z nominacją liczy się bardzo poważnie¹². Świadczy też o tym pismo papieża Klemensa VIII z 28 lutego 1604 r. do nuncjusza w Polsce, z którego wynika, że nuncjusz ma przeprowadzić to u króla, by Fabian Konopacki *cubicularius* papieża został biskupem warmijskim.¹³ Został kto inny.

Procesy informacyjne z końca XVI i początku XVII w. mają też obraz niejedności. Podstawą moją jest 23 procesów od r. 1588 do 1635. Są to procesy zawarte w X, XI i XII tomie *Processi d. vescovi* i proces A. Sokołowskiego na biskupstwo kijowskie w 1635 r. Procesy prowadzone przez nuncjusza Annibala wyglądały w ten sposób, że przychodził kandydat z nominacją królewską na biskupstwo i prosił o proces. Podobnie było za nuncjusza Malaspiny i Klaudiusza Rongoniusza. Za nuncjusza Simonety nie wspominają akta procesowe o roli króla, tylko, że zjawił się N.N. i oświadczył, iż chce *ex gratia et benignitate S.D.N. et S.S. ad episcopatum N. promoveri* i prosi o proces; tak samo postępował nuncjusz Visconti. Procesy prowadzone przez biskupów krakowskich Myszkowskiego i Radziwiłła wyszczególniają nominację królewską.

Gdy jednak chodziło o warmińskie z r. 1600, to P. Tylicki

¹⁰ Katalog Arch. Watyk. v. 8. an. 2. p. 252.

¹¹ Theiner A., Monumenta Poloniae, t. IV, p. 147 i n.

¹² L. c. t. IV, p. 171 i n.

¹³ L. c., t. III, p. 282.

pokazał nuncjuszowi listy, iż król umieścił go między osobami podanymi prałatom i kanonikom według dawnych układów, że prałaci i kanonicy na posiedzeniu kapituły wybrali go i o niego prosili¹⁴. Tarnowski zaś, gdy prosił nuncjusza o proces na włościańskie, nie mówił nic o nominacji, tylko zaznaczył, że włościańskie wakuje przez śmierć Rozrażewskiego *in Curia Romana*, za to w aktach procesowych jest list Zygmunta III do kapituły włościańskiej z 15 kwietnia 1600 r., by Tarnowskiego wybrała na swego biskupa¹⁵. Ale już 11 kwietnia prosi Tarnowski nuncjusza o proces na biskupstwo włościańskie.¹⁶ Na arcybiskupstwo gnieźnieńskie mniej lub więcej stanowczo żądają królowie, by kapituła nominata królewskiego wybrała i według swoich praw o niego Stolicę Apostolską prosiła. Przy Wacławie Leszczyńskim (1658)

¹⁴ Arch. Watyk. Processi d. vescovi v. XI. f. 473 *Nobisque exposuisse se inter personas a S. R. M. nominatas praelatis ac canonicis cathedr. ecclesiae Varmiensis per obitum b. m. Imi et Rmi Andreae Card. Bathorei vacantem iuxta iura, praerogativas et pactiones ipsius ecclesiae dudum antea cum S. R. M. antecessoribus Poloniae regibus initas a praedictis praelatis ac canonicis legitime et capitulariter congregatis electum et postulatum fuisse ad cathedr. ecclesiam Varmiensem praedictam prout in litteris praesentibus coram Nobis exhibitis legitime docuit, propterea optare se gratia et benignitate S. D. N. eiusque S. Sedis transferri ab eccl. culmensi ad praedictam eccl. Varmiensem ac de illa sibi provideri...*

¹⁵ Arch. Watyk. Processi d. vescovi, v. XI. f. 499. *Certiores facti de obitu R. in. Chr. P. D. Hieronymi Rozrazewski Episcopi Vladislav. et Pomeraniae muneris nostri rationem id a nobis efflagitare arbitrati sumus, ut eiusdem episcopatus vacanti sedi quamprimum de tali pastore prospiceremus, qui tam sublimi ecclesiasticae dignitatis gradu cum Ecclesiae et Reipublicae huius utilitate ac commodo gerendo maxime videretur idoneus. Quomodo cum R. in Chr. P. D., Joannis Tarnowski..... cupientes praeclare virtuti pietatique ipsius latiore de Ecclesia Dei hacque Republica praeclare merendi campum patefactum faciendum Nobis merito arbitrati sumus, ut eundem potissimum pro iure nostro regio in episcopum Vladislaviensem et Pomeraniae nominaremus, uti quidem in Dei nomine nominamus praesentibus litteris nostris. Quod ad notitiam Vener. canonicorum Collegi hisce deducendum eundem ipsis in episcopum eligendum proponimus, cum idem iam et litteris nostris S. D., ut Sanctitas Sua hanc nominationem nostram, ratam gratamque habeat, diligenter sit commendatus...*

¹⁶ L. c., v. XI., f. 487.

nie czekała na nominację królewską, ale sama go wybrała, dowiedziawszy się, że on jest kandydatem królewskim, gdy zaś przy K. Czartoryskim nie wyrażała nominacja królewska wolności wyboru, tylko obowiązek przyjęcia przez kapitułę kandydata królewskiego, wybrali wprawdzie Czartoryskiego na arcybiskupstwo, ale równocześnie wnieśli skargę na kancelarię królewską, że odstąpiła od dotychczasowego stylu i aktu do protokołu nie wciągnęli. Między aktem wyboru przez kapitułę a konfirmacją papieską upłynął zawsze czas wystarczający, by postulacja kapituły mogła być brana w rachubę. Inaczej miała się sprawa z wyborem biskupa żmudzkiego, którego dokonali kanonicy 25 czerwca 1610 r., a promocja papieska wybranego przez nich Mikołaja Paca sufragana wileńskiego nastąpiła 29 marca 1610 r. Kanonicy w liście do papieża, podpisanym przez 6 kanoników, opisują te wybory i podają, że zebrawszy się w kościele bez uprzedniej nominacji i bez umowy (traktatu), nagle, z natchnienia bożego, wybrali Mikołaja Paca. Ludowi, który zbiegł się na odgłos dzwonów, ogłosili wybór. Papieża proszą o potwierdzenie elekcji.¹⁷

Królowie polscy, pisząc do papieża w sprawie obsady opróżnionych diecezji, używają terminu: *nominare, praesentare*, zaznaczając, iż należy to do uprawnień królewskich. Tak wnosić trzeba z listów znajdujących się w III i IV tomie *Monumenta Poloniae Theinera*¹⁸. O ile piszą o kandydaturach gnieźnieńskich, używają tych samych terminów¹⁹.

Nominacje królewskie były na ogół zatwierdzane przez Stolicę Apostolską. Ale bywało też inaczej. Trudno było inaczej postąpić, gdy np. król Korybut chciał dać biskupstwo smoleńskie żonatemu Mikołajowi Pacowi, co prawda za zgodą żony²⁰. Również Sobieskiemu nie udało się obsadzić biskupstwa kijowskiego jezuitą Piekarskim²¹, Władysławowi IV koadiutorii łuckiej oddać Kazi-

¹⁷ Theiner A., Mon. Pol. t. III, p. 328.

¹⁸ L. c., III., p. 438, 439 sq, 459, 464 sq, 477 sq, 491, 533, 548, sq, 549 sq, 558, 565, 581, 629, 631 sq, 649, 662 sq, 663, 664, 671 sq, 731, 736; IV p. 8.

¹⁹ L. c., III, p. 477 sq, 533, 629, 663.

²⁰ L. c., III, p. 589.

²¹ L. c., III, p. 661.

mierzowi Czartoryskiemu ²², a Janowi Kazimierzowi obsadzić koadiutorię metropolii kijowskiej Wojną Orańskim ²³. Szczegółów było zapewne więcej, tutaj chodzi tylko o stwierdzenie, iż były nominacje niekonfirmowane. Z innych znów powodów nie przychyliła się Stolica Apostolska do instancji żony Sobieskiego, która pod nieobecność króla interweniowała (1686) za Stefanem Wierzbowskim, by z biskupstwa poznańskiego przeszedł na gnieźnieńskie ²⁴. Miejsce w senacie obejmowali biskupi po konsekracji, stąd w sporze o opactwa między Sobieskim a Kurią rzymską pisze Sobieski, że z powodu niezatwierdzenia jego kandydatów, miejsca w Senacie będą wakować ²⁵. Ale zdarzały się i wyjątki. O nich właśnie wspomina Albrecht Radziwiłł w swych *Pamiętnikach*, a więc człowiek, który znał się na sprawach kościelnych i żywo się nimi interesował, mianowicie pod rokiem 1642, że Mikołaj Gniewosz, nie mając bulli (nie ze swej winy) ubrawszy szaty biskupie postanowił złożyć przysięgę senatorską. Gdy się temu sprzeciwiano, przytoczył Radziwiłł dwa świeże przykłady biskupów, którzy przed konsekracją ubrani jak biskup zajęli swe miejsca w Senacie i wota swe na Sejmach dawali. Rzeczywiście też złożył Gniewosz przysięgę senatorską i zajął należne sobie miejsce jako biskupowi wrocławskiemu ²⁶. Radziejowski składał przysięgę 25 stycznia 1681 r. a konsekracja odbyła się następnego dnia ²⁷. A więc i ta sprawa, czy biskup zostaje senatorem z chwilą nominacji królewskiej, czy z chwilą konsekracji biskupiej nie była formalnie ustalona.

DYSPENSY

O ile który kandydat na biskupstwo nie miał wszystkich warunków, wymaganych przez prawo, starał się o dispensę. *Acta*

²² L. c., III, p. 429 i n.

²³ L. c., III, p. 476.

²⁴ Sched. Gar. Ind. 493, f. 42 (T. II. an. 11. p. 124).

²⁵ Theiner A., Mon. Pol. III, p. 666 i n.

²⁶ Radziwiłł A., *Pamiętniki*, t. II, s. 63.

²⁷ Korytkowski J., *Arcybiskupi*, t. IV, s. 301.

Cameraria notują otrzymane dyspensy. Biskupi polscy XVII i XVIII w. otrzymali dyspensę:

- a) z powodu herezji czy schizmy rodziców lub swojej,
- b) z powodu braku przepisanego wieku,
- c) braku potrzebnych święceń,
- d) braku stopnia akademickiego.

Nadania biskupstw synom Zygmunta III nie notowały *Acta Cameraria*, podobnie i nadania Andrzejowi Batoremu.

Ad a) Niewiele jest dyspens z powodu herezji czy kandydata, czy jego rodziców. Dotyczą one lat 1623 do 1644. W 1624 r. przy przeniesieniu Henryka Firleja z Płocka do Gniezna jest mowa o dyspensie z tego powodu, że rodzice jego byli heretykami, *Acta Vicecancellaria* zaznaczają, że taką dyspensę dostał już przy innej okoliczności. Przy jego prowizji na Łuck i Płock ujęta jest sprawa w ten sposób: *dispens. super defectu gradus etc.* W 1623 r. dostaje dyspensę od herezji Andrzej Lipski przy przeniesieniu z Łucka do Włocławka, bo urodził się z rodziców heretyckich i sam wychowywał się w herezji do 15 roku życia. Przy jego prowizji na Łuck (1627) nic nie wskazuje na to w *Acta Cameraria*, że wchodziła w grę jakaś przeszkoda, w 1626 r. otrzymuje dyspensę Jan Bajkowski sufragan poznański, bo urodził się z ojca heretyka. 1628 i 1631 była sprawa dyspensy heretyckiej dla Rafała Korsaka przy prowizji jego na koadiutora metropolity kijowskiego: 1628 r. dlatego, że nie wiadano, czy otrzymał dyspensę, gdy metropolita Rutski konserwował go na biskupa Halickiego, a w r. 1631 jest nie tylko dyspensą od tej przeszkody, ale i konwalidacją wszystkich aktów wykonanych przez niego jako biskupa halickiego. W 1644 r. otrzymuje dyspensę Hadrian Grodecki, bo urodził się z ojca heretyka. Tyle dyspens z tytułu pochodzenia schizmatycznego notują *Acta Cameraria*. Z tytułu pochodzenia schizmatycznego notują tylko jeden wypadek, a mianowicie przy prowizji Piotra Parczewskiego na biskupstwo smoleńskie w 1636 r., ale wśród biskupów litewskich byli tacy, którzy pochodzili z rodziny prawosławnej, a *Acta Cameraria* nie zaznaczają, czy otrzymali dyspensę czy też nie, np. Abraham Wojna biskup wileński. Jako

schizmatyk otrzymuje dyspensę w 1675 r. Urtan Wojanini przy prowizji na koadiutora ormiańskiego arcybiskupa we Lwowie.

Ad b) Dyspensy od braku wieku przepisane do zostania biskupem przypadają na lata 20, 30 oraz 70 XVIII wieku. I tych jest tylko kilka. I tak w r. 1723 Andrzej Stanisław Załuski przy prowizji na Płock, 1726 Michał Kunicki przy prowizji na sufragana krakowskiego, Kunicki był siostrzeńcem prymasa Potockiego, 1732 r. Marcin Załuski, zostając sufraganem płockim, 1737 r. Józef Sapieha, gdy zostawał koadiutorem wileńskim z prawem następstwa, 1763 r. Józef Olendzki, idąc na sufragana kijowskiego, 1774 r. Józef Rybiński zostając koadiutorem wrocławskim z prawem następstwa.

Ad c) Parę jest tylko dyspens, potrzebnych ze względu na brak odpowiednich święceń. Biskupem, nie mając święceń, został Wojciech Baranowski, późniejszy prymas, za dyspensą od święceń otrzymał prowizję na biskupstwo przemyskie 1585 r. W 1611 r. został biskupem chełmińskim Maciej Konopacki otrzymując dyspensę, bo nie był księdzem ani sześciu miesięcy (*ante sex menses in sacris ordinibus non fuit constitutus*). Takiej dyspensy potrzebował Franciszek Prażmowski, idąc w r. 1696 na biskupstwo łuckie, a w r. 1774 Józef Rybiński, zostając koadiutorem wrocławskim. Potrzebował nadto dyspensy od braku doktoratu, więc potrzebował trzech: *super defectu aetatis, ordinis et gradus*.

Ad d) Dyspens od braku stopnia akademickiego jest bardzo dużo. Zestawienie poniższe dotyczy prowincji gnieźnieńskiej, z Wrocławiem i prowincji lwowskiej, nadto biskupstwa bakońskiego, które wzięto pod uwagę z tego powodu, że zalecali na nie kandydatów królowie polscy i że kandydaci byli Polakami, pominięto zaś metropolitów kijowskich i arcybiskupów ormiańskich. Brano w rachubę wszystkie gradus nie różniczkując ich, a więc doktor, magister, lektor, licencjat. Najwięcej stopni jest z prawa czy obojga czy tylko kanonicznego, mniej z teologii. W 1605—1650 było gradusów — 6 z teologii, 5 z prawa, w 1651—1700 z teologii 2, z prawa 3, w 1701—1750 z teologii 11, z prawa 26, w 1751—1800 z teologii 12, z prawa 53. Za cały czas z teologii 35, z prawa 87.

Uderza wzrost stopni naukowych wśród biskupów już w pierwszej połowie XVIII w., a w porównaniu z pierwszą połową, nie mówiąc o latach 1650—1700 wzrosła w drugiej części XVIII w. I w ten sposób zaznacza się zmiana, jaka zaszła w społeczeństwie w stosunku do nauki i stąd byli odpowiednio wykształceni ludzie w pierwszych dziesiątkach XIX w.

Niektórzy z biskupów mieli dwa stopnie naukowe, pomijając doktoraty obojga praw, a mianowicie Rychlicki Andrzej był doktorem kanonów i magistrem teologii; w 1607 r. został sufraganiem poznańskim; Józef Andrzej Załuski, który w 1709 r. otrzymał biskupstwo kijowskie, miał doktorat teologii i obojga praw, Pilchowski Dawid, który został w 1795 r. sufraganiem wileńskim, był w S. Th. M. et SS Kan. Doctor, a exjezuita Zachariasiewicz Grzegorz, który został w 1809 r. sufraganiem gnieźnieńskim z obowiązkiem rezydowania w Łowiczu, był doktorem teologii i doktorem obojga prawa.

Nie jest rzeczą istotną, gdzie były osiągnięte te doktoraty naszych biskupów, jedno jest pewne, że w kraju i za granicą. Dla przykładu podaję parę uniwersytetów: Rzym (Węzyk Jan arcyb. gnieźn., Sierakowski Antoni bp. infl., Rydzyński Franciszek bp. chełm., Komorowski Adam arcyb. gnieźn.), Peruggia (Zadzik Jakub), Kraków (Kraszkowski Jan sufrag. gnieźn., Podoski Gabriel arcyb. gnieźn.), Zamość (Dłuski Jakub bp. bakoński), Würzburg (Andrzej Rychlicki). *Acta Vicecancellaria* urywają się na roku 1632 (1—18 tom). Do tego czasu można było uzupełnić wiadomości podane przez *Cameraria*, tomy 1—48, szczegółami z *Vicecancellaria*, których tamte nie podały, np. *disp. a def. grad.*, czego *Cameraria* nie wyszczególniają. Cały sąd o gradus opiera się więc prawie wyłącznie na *Cameraria*. Co do gradus biskupów to notują gradus i podają z czego, albo zaznaczają *dispensatio super defectu gradus*, albo nie mówią ani o gradus, ani o dyspensie. Ale też posługują się zakończeniem: *etc* przy opisie załatwiania prowizji na biskupstwo. Otóż te prowizje, które nic nie mówią ani o gradus, ani o dyspensie zaliczam do tych, gdzie gradusu nie było, a za osoby, mające gradus, uważam tylko te, które mają

wyszczególnienie z czego posiadały stopień naukowy. Zestawienia chronologiczne robione na cztery różne sposoby, też przemawiają za tym, że tam, gdzie nie ma mowy o gradus, trzeba sądzić że gradusu nie było. Zresztą przy prowizji np. nie ma mowy o gradus, a przy translacji jest później mowa o dyspensie *super defacta gradus*.

Formalne osiągnięcie stopnia naukowego nie jest jedynym sposobem zdobycia wiedzy, ani jedyną miarą wykształcenia, ale jest bez wątpienia świadectwem nie lekceważenia formalnych studiów szkolnych i kończenia ich stopniem naukowym. Z tego wynika łatwo analogiczne traktowanie szkolnictwa i studiów podwładnego sobie kleru. Z wzrostem stopni naukowych w episkopacie zbiega się reformowanie studiów jezuickich, powodzenie szkolnictwa pijarskiego. Komisja Edukacji Narodowej tylko skupia ludzi, czego dotąd nie praktykowano. Ale ludzi tych kto inny wykształcił. Ona daje im też pole do popisu i swobodę działania.

Idąc trzydziestoleciami i patrząc na nie według stopni akademickich, stwierdzamy, że za Augusta II zwiększa się niepomiaralnie liczba biskupów ze stopniami akademickimi. Ale to stopnie zdobyte za Sobieskiego, a jeśli Sobieski proponuje prawie wyłącznie ludzi bez doktoratu, to dlatego, iż nie zdobyto ich w poprzednim trzydziestoleciu. Trudno to tłumaczyć tylko tym, iż oko Sobieskiego nie patrzyło na to, czy ktoś ma stopień czy też nie, albo że oko Augusta II wyszukiwało kandydatów z gradusem, lecz musi się stwierdzić, że uprzednie trzydziestolecie wypracowało wartości, które ujawniły się w następnym. Pewnie, że duchownych z gradusem było więcej za Sobieskiego, aniżeli zostało ich biskupami w jego czasach, jak pamiętać trzeba, że mogły pewne okoliczności sprzyjać uzewnętrznieniu się w jakimś trzydziestoleciu wartości, wypracowanych w poprzednim.

Na podstawie faktów można stwierdzić, że biskupami zostawali ludzie w okolicy lat 40, do wyjątków należy na przestrzeni tych trzydziestoleci wybór osoby 29 lat czy 31. Odrzuciwszy z tych 40 lat 10 na dzieciństwo, 10 na naukę elementarną, to zostanie 20 na tworzenie się człowieka i wyrobienie zasad, którymi będzie

się kierował w życiu. Biskupi, którzy wybili się za Stanisława Augusta, to wszystko ludzie z czasów Augusta III, zarywający mniej lub więcej lat z panowania Augusta II. I tak — Kajetan Sołtyk IUD. ur. 1715 zostaje biskupem 1734 r., mając 34 lata, biskupem krakowskim 1749 r., więc w 54 r. życia. Kilkanaście lat przypada na czasy Augusta II, potem na panowanie Augusta III, a za Stanisława Augusta zaznacza się jego sławne stanowisko polityczne. Rówieśnikami jego jest Adam Krasieński, związany z Konfederacją Barską, ur. 1714, konsekrowany w 1759 r., znów młodość i przygotowanie do życia przypada na lata Augusta II i III. Około tego samego czasu urodził się (1717) mniej dobre imię mający Andrzej Młodziejowski, który został biskupem w 1766 r., w 49 roku życia i Podoski Gabriel ur. 1719 r., który obejmował arcyb. gnieźnieńskie w 1767 r. w 48 roku życia wprost z kapłaństwa. Prawie z tych samych lat pochodzi Massalski Ignacy bp wileński w 32 roku życia (1762), ur. 1730 r., jak też Ignacy Krasicki, który został biskupem warmijskim w 1766 r., mając 31 lat (ur. 1735 r.) i Adam Naruszewicz, który wszedł do episkopatu w 1775 r., mając 42 lata (ur. 1733 r.). U wszystkich trzech przypadają trzydzieste lata życia na czasy Augusta III, choć każdy z nich jest inny. Za przedstawiciela wychowania w czasach Stanisława Augusta trudno uważać Kaspra Ciczewskiego, który ur. w 1745 r., zostaje biskupem kijowskim w 1775 r., mając lat 30. Działalność jego jest bardzo żywa, a cechą jej najznamienszą jest mnożenie parafii łacińskich na wschodzie w oparciu o skarb państwa i uchwały Sejmu czteroletniego. Program ten stał się programem wszystkich ziem, na których łacinnicy mieszkali razem z prawosławnymi czy obrządkiem wschodnim. W XIX w. realizuje się go: na terenie państwa rosyjskiego, głównie z początkiem XIX w., a na terenie Austrii od otrzymania autonomii przez Galicję. Tak samo nie można mierzyć stanu wychowania kleru w czasach Stanisława Augusta osobą wileńskiego prałata Michała Dłuskiego, ur. w 1761 roku, zmarłego w 1821 r. w 60 roku życia, z tego 37 jako brat mason.

Lata	B. grad.	% b. grad.	% z grad.	% z grad.	Suma prow.
1586—1615	26	79	7	21	33
1616—1645	63	94	4	6	67
1646—1675	54	93,2	4	6,8	58
1676—1705	57	98,4	1	1,6	58
1706—1735	40	63,5	23	36,5	63
1736—1765	24	49,2	35	50,8	59
1766—1795	28	36,4	49	63,6	77
Razem	292		123		415

Procent biskupów z gradusem wynosi 21 przez trzydziestolecie 1586—1615, więc $\frac{2}{3}$ rządów Zygmunta III, w dwu następnych spada do 6, a w czwartym 1676—1705, więc za panowania Sobieskiego i w początkach Augusta III spada do 1,6⁰/₀, gdy na 58 prowizyj tylko jeden kandydat ma stopień akademicki. Zaraz w latach 1706 do 1735 podnosi się do 36,5⁰/₀, 1736—1765 do 50,8⁰/₀, a za Stanisława Augusta na 63,6⁰/₀.

Doktoraty biskupów Polski XVIII w.

Prowincja	1706—1735		1736—1765		1766—1795	
Wielkopolska	10	43 ⁰ / ₀	6	23 ⁰ / ₀	12	25 ⁰ / ₀
Gniezno	7		5		6	
Poznań	3		1		6	
Pomorze	1	4 ⁰ / ₀	1	3 ⁰ / ₀	—	—
Warmia	—		—		—	
Chełmno	1		1		—	
Śląsk						
Wrocław	1		3		1	
Małopolska	8	34 ⁰ / ₀	5	19 ⁰ / ₀	6	12 ⁰ / ₀
Kraków	8		5		6	
Kujawy-Mazowsze	0	0 ⁰ / ₀	4	15 ⁰ / ₀	8	16 ⁰ / ₀
Włocławek	—		1		2	
Płock	—		3		6	

Prowincja	1706—1735		1736—1765		1766—1795	
Litwa	1	4 ⁰ / ₀	5	19 ⁰ / ₀	12	25 ⁰ / ₀
Wilno	1		5		12	
Żmudź	—		—		—	
Inflanty	—		—		—	
Smoleńsk	—		—		—	
Ziemie pld. wsch.	2	8 ⁰ / ₀	2	7 ⁰ / ₀	9	18 ⁰ / ₀
Lwów	—		—		4	
Przemysł	—		1		—	
Chełm	—		—		2	
Łuck	2		1		2	
Kamieniec	—		—		—	
Kijów	—		—		—	
Obce diecezje	—		—		—	

Przy prowizjach XVIII w. podają *Cameraria*, prawie bez wyjątku, której diecezji kapłanem był promowany na biskupa. Zestawienie prowincjami daje obraz, ilu biskupów wydały poszczególne prowincje. Biorę pod uwagę: Wielkopolskę: diec. gnieźnieńską i poznańską; Pomorze: diec. Warmińską i chełmińską; Śląsk: diec. wrocławską; Małopolskę: diec. krakowską; Kujawy i Mazowsze: diec. włocławską i płocką; Litwa: diec. wileńską, żmudzka, inflancka, smoleńska; Ruś: diec. lwowską, przemyską, chełmską, łucką, kamieniecką, kijowską. Trudno uwzględnić korektury dla terytoriów, które nie pokrywają się lecz zachodzą na siebie, więc okręg Gdańska przy diec. włocławskiej, Warszawy przy diec. poznańskiej, lub Brześć czy Knyszyn przy diec. łuckiej.

Kapłani biskupami 1706—1795 r.

Prowincja	1706—1735		1736—1765		1766—1795	
Wielkopolska	19	31 ⁰ / ₀	11	24 ⁰ / ₀	16	21 ⁰ / ₀
D. Gniezno	11		7		8	
D. Poznań	8		4		8	

Prowincja	1706—1735		1736—1765		1766—1795	
Pomorze	4	6%	2	3%	—	—
D. Warmia	3		—		—	—
D. Chełmno	1		2		—	—
Śląsk	2	3%	3	5%	2	3%
D. Wrocław	2		3		2	
Małopolska	13	21%	8	17%	9	12%
D. Kraków	13		8		9	
Kujawy-Mazowsze	5	8%	8	17%	12	17%
D. Włocławek	3		2		2	
D. Płock	2		6		11	
Litwa	8	13%	8	17%	18	24%
D. Wilno	8		5		17	
D. Żmudź	—		3		—	
D. Inflanty	—		—		1	
D. Smoleńsk	—		—		—	
Ziemie pld. wsch.	9	15%	4	9%	13	17%
D. Lwów	2		—		4	
D. Przemyśl	2		1		1	
D. Chełm	—		2		2	
D. Łuck	5		1		4	
D. Kamieniec	—		—		—	
D. Kijów	—		—		2	
Obce diecezje	—		1	2%	3	34%

Widać z powyższych zestawień zwiększoną ilość biskupów z prowincyj wschodnich, jak i podniesienie się liczby stopni wśród kandydatów z tych okolic a opadnięcie liczby kandydatów z Małopolski i brak w ogóle biskupów z Pomorza za całe 50 lat. Nie jest to sąd definitywny, bo mogli być ludzie, którzy przyjęli święcenia kapłańskie nie w diecezji, w której się urodzili, lecz obcej, tak samo nie można ich umiejscawiać według kapituł, do których należeli, bo wchodzili do 2 lub 3. W poszczególnych wypadkach dałoby się stwierdzić, że ten lub ów biskup wyrobił się w tej czy innej kapitule, albo naśladował w rządzeniu tego, czy innego biskupa. To dla całości nie będzie chyba nigdy zrobione, zadowoląc się więc trzeba ich przynależnością do diecezji z tytułu święceń ina tej podstawie stworzyć obraz.

Pochodzenie biskupów jest także wskaźnikiem, który naświetla stan żywotności poszczególnych prowincji. I tak ziemie południowo-wschodnie mimo strat, jakie ponosiły od 1648 r., utrzymują swój stan posiadania w episkopacie, niepomrotnie zwiększa swój udział Litwa, co tak odpowiada jej roli w pierwszych dziesiątkach XIX w. poza bardziej znaną w dziedzinie kultury i szkolnictwa na polu rozbudowy parafii na Wschodzie od południa ku północy, zwłaszcza w pierwszych dziesiątkach XIX w., uderzająco też zwiększa się liczba biskupów z Mazowsza, do których trzeba zaliczyć niektórych biskupów diec. poznańskiej, bo Warszawa z okolicą należała do diec. poznańskiej; znamienym jest także spadek liczby biskupów z diec. krakowskiej, tak wówczas rozległej i zupełny brak biskupów wywodzących się z Pomorza i Warmii. Podstawa, na której przydzielano biskupów do poszczególnych prowincyj, nie jest najidealniejsza, bo za podstawę służy tylko przynależność z tytułu święceń.

Rola poszczególnych prowincyj w życiu każdego z tych 426 biskupów nie jest przez to zdeterminowana. I nie jest ona celowa, bo chodzi tu o aspekt bardzo ogólny bez przesądzania wszystkich wpływów, które kształtowały tych ludzi. Lekceważenie przez szlachtę „mądrości w rogatym birecie“ zemściło się, przez brak systematycznego wyszkolenia, a rozwój umysłowy czasów augustowskich nie spadł nagle na Polskę z chwilą rozpoczęcia wieczorów czwartkowych.

Przynależność biskupów do poszczególnych prowincyj mówi o wyrównaniu kulturalnym w Polsce w XVIII w., a zwłaszcza w drugiej jego połowie. Bogatszy w szczegóły obraz daje wykaz drukarń rozmieszczonych w różnych częściach Polski i równomierna produkcja książki polskiej w całym kraju, nie wyłączając posługiwania się językiem polskim i przez unickie duchowieństwo unickiej metropolii kijowskiej. O poziomie kulturalnym świadczą uratowane resztki bibliotek klasztornych, choćby uniwersytecka lwowska, albo warszawska, czy litewska. Dlatego też i kijowska uniwersytecka jest bogata w Polonica. Nie daje to zupełnie odpowiedzi na pytanie, jakim był poziom tego wyrównania umysłowego i kulturalnego.

Komu ta jedność kulturalna Polski, oparta o Zachód i o katolicyzm, była nie na rękę i uważał ją za niebezpieczną dla siebie, musiał użyć gwałtu, ażeby ją rozbić i zniszczyć.

TAKSY I DOCHODY

Taksy ustanowione przy erekcji biskupstwa pozostały bez zmian w ciągu wieków, wprowadzono zmiany przy utracie uposażenia przez mensy np. krakowskiemu, zniżono w 1790 r. z 3040 duk. rzym. na 1040 tejże monety. *Acta Cameraria* z XVIII w. notują przy każdej promocji ordynariusza i wysokość taksy i roczny dochód mensy biskupiej. Taksa biskupów polskich rozciągała się od $33\frac{1}{3}$ dla Żmudzi, Łucka, Chełma, Kamieńca, Kijowa i Mołdawii do 5 000 dla Gniezna. Najwyższe taksy płaciły: Gniezno 5 000 duk. rzym., Wrocław 4 000, Kraków 3 040, Płock 2 000, Włocławek 1 000, metropolia kijowska nie płaciła taksy (*non taxatur* mówi Camera). Stosunkowo wysokie taksy płaciły dwa nasze biskupstwa, a więc inflanckie $716\frac{2}{3}$, a smoleńskie 100.

Biorąc pod uwagę prowizje biskupie od czasów Zygmunta III do XVIII w. bez Wrocławia i metropolii kijowskiej, a było ich 369, to suma wpłacona za taksy wyniosłaby 248.112 duk. rzym. Nie wyniosła jednak tyle, bo czasem uwzględniała Kuria prośbę biskupów, poleconą przez króla, ale nie czyniła tego zawsze. Najwięcej zniżek, nawet zupełnych zwolnień, udzieliła Kuria w 1655 i 1656 r., licząc się z ówczesnym położeniem, tak samo też biskupi inflanccy, smoleńscy i bakońscy prawie zawsze uzyskiwali albo zupełne zwolnienie od taksy albo znaczną zniżkę. Takie obliczenie ma dać tylko w przybliżeniu pojęcie o wysokości sumy wpłaconej przez biskupów polskich za taksy.

Czy 248 tys. duk. za 200 lat jest to dużo czy mało, pozwoli ocenić zestawienie rocznych dochodów poszczególnych mens biskupich, które także podają *Acta Camerae* za XVIII w. Do cyfr, jakich dostarczają nam *Acta Cameraria*, można mieć zaufanie, bo opierają się na zeznaniach świadków procesu informacyjnego. Gdy zaś nuncjusze zaczęli dobierać przy procesie informacyjnym świadków, żeby tak określić, spośród osób prywatnych, wiado-

Tablica taks i promocyj od 1586—1795 r.

L.p.	diecezja	Taksa	Promocja	Razem za taksy	uwagi
1	Gniezno	5000	25	75.000	
2	Kraków	3040	17	49.680	
3	Wrocław	4000	6	24.000	
4	Włocławek	1000	20	20.000	
5	Wilno	750	14	10.500	
6	Poznań	400	23	9.200	
7	Płock	2000	18	36.000	
8	Żmudź	331 $\frac{1}{3}$	16	533	
9	Chełmno	700	25	17.500	
10	Inflanty	716 $\frac{2}{3}$	17	12.173	
11	Smoleńsk	100	18	1.800	
12	Lwów	100	16	1.600	Kiccy liczeni
13	Łuck	331 $\frac{1}{3}$	28	933	
14	Przemyśl	150	28	4.200	Betański liczony
15	Chełm	331 $\frac{1}{3}$	24	800	
16	Kamieniec	331 $\frac{1}{3}$	22	733	
17	Kijów	331 $\frac{1}{3}$	21	700	
18	Bakońskie	331 $\frac{1}{3}$	17	566	
19	Warmia	400	14	5.600	
20	Kijów unie.	non taxatur	19	—	
21	Lwów orm.	100	6	600	
	Razem	22.656 $\frac{2}{3}$	394	272.118	

mości ich będą zbliżone do prawdy. Różnice w cyfrach podanych przez Kamere są znaczne, ale też i przyczyny zewnętrzne na zmianę dochodów wpłynęły bardzo w poszczególnych latach. Zapewne, że nie są to cyfry oparte na rocznych zamknięciach kasowych poszczególnych biskupów, ale też nie w wątpliwość podawać tylko w zdumienie popadać trzeba przy podanych przez *Acta Cameraria* różnych dochodów biskupów inflanckich. Przy ich promocjach do 1740 r., że nie mają żadnych dochodów, a w 1740 r. zjawia się ocena ich rocznych dochodów na 300 duk.

Otóz Krzysztof Szembek biskup infl. od r. 1711 kupił za własne pieniądze wieś w Kurlandii, gdzieby miał oparcie biskup inflancki, wizytujący diecezję²⁶. Wieś ta dawała do 600 duk. dochodu.

Cyfry te można by w rozmaity sposób sprawdzać, ale to wychodziłoby poza ramy niniejszej pracy. Nie mam procesów informacyjnych z XVIII w., tylko mam niektóre z końca XVI w. i z początku XVII w. Wziąwszy pod uwagę bogatsze, to np. Włocławek oceniają świadkowie w 1600 r. na 30, 40, 50 60 tys. złp.²⁹ w 1609 r. na 40 tys. złp.³⁰ w XVIII w. przeciętna wynosi 15 tys. duk. rzym., a Chełmno w 1600 r. obliczają jedni na 10—15 inni na 15—20, szlachcic na 24³¹, a w 1611 r. na 10—15, na 18 tys. złp.³², przeciętna roczna w XVIII w. wynosiła 5 tys. duk. rzym., Płock w 1590 r. na 20—40 tys. złp.³³, a przeciętna wynosiła w XVIII w. 11 tys. duk. rzym. Przy różnicy wartości złotego z końcem XVI w. a w w. XVIII, przy koniunkturalności dochodów biskupich jako rolniczych zależnych od cen zboża i od urodzaju, stwierdzić trzeba, iż między oceną rocznych dochodów biskupich przez świadków z końcem XVI w. i pocz. XVII w., a dochodami rocznymi podawanymi przez *Acta Camerae* w XVIII w. panuje zgodność i cyfry jej mogą być podstawą do wniosków.

Wziąwszy pod uwagę przeciętną rocznych dochodów biskupów polskich w XVIII w. na podstawie cyfr z *Acta Camerae*, to wydatek biskupów na taksy w XVII i XVIII w., wynoszący nie wiele ponad 200.000, uznać trzeba za minimalny, zważywszy, że w tym samym czasie dochód biskupstwa krakowskiego wyniósł 11 milionów duk. rzym., arcybiskupa gnieźnieńskiego 5, włocławskiego biskupa 3, płockiego 2 miliony. Suma dla wszystkich w tym czasie wyniesie ponad 37 milionów duk. rzym. Przeliczając ten dochód na złp. z czasów Sejmu Czteroletniego — wyniesie on 700 milionów złp.

²⁸ Relacje biskupów infl. s. 161.

²⁹ *Processi vescovi*, v. XI, f. 487 i nn.

³⁰ l. c. v. VII f. 78 vo, 79 vo.

³¹ l. c. v. XI. f. 360vo, 361vo, 362vo, 364vo, 366.

³² L. c., v. XII f. 186vo, 188, 189vo, 190vo.

³³ L. c., v. X. f. 351, 352vo, 353vo, 355.

Biskupstwa — 1600—1800. Dochód.

		Przeciętna roczna	Za 200 lat
1	Gniezno	26.000	5.200.000
2	Kraków	56.000	11.200.000
3	Wrocław	55.000	11.000.000
4	Włocławek	15.000	3.000.000
5	Wilno	9.000	1.800.000
6	Poznań	8.000	1.600.000
7	Płock	11.000	2.200.000
8	Żmudź	5.000	1.000.000
9	Chełmno	5.000	1.000.000
10	Inflanty	—	—
11	Smoleńsk	—	—
12	Lwów	4.000	800.000
13	Łuck	5.000	1.000.000
14	Przemyśl	9.000	1.800.000
15	Chełm	1.000	200.000
16	Kamieniec	4.000	800.000
17	Kijów	2.000	400.000
18	Bakońskie	—	—
19	Warmia	17.000	6.800.000
20	Kijów un.	8.000	1.600.000
21	Lwów orm.	200	40.000
Rocznie wszyscy		185.200	37.340.000
			razem za 200 lat wszyscy

Zestawienie dochodów rocznych, jakie mieli poszczególni biskupi polscy, daje obraz różnicy uposażenia, bo w XVIII w. biskupi inflanccy, smoleńscy i bakońscy nie mają żadnych dochodów, inni mają 1—2 tysiące, a czterech ma ponad 10 tys. duk. rocznie, w tym krakowskie 56 tys.

Nie chcąc tutaj zajmować się stroną historyczno-gospodarczą, która nasuwa się przy dobrach duchownych, podaję tylko parę szczegółów ilustrujących różnicę między Polską Zachodnią

a Wschodnią, koniunkturalności dochodów, oraz różnicę ich wysokości od sposobu administrowania majątkiem.

I tak ceny za korzec żyta w 1770 r.: Gdańsk $20\frac{1}{3}$ zł, Toruń 13, pod Warszawą 10, Wołyń $3\frac{1}{3}$, Podole $2\frac{1}{2}$, $1\frac{1}{9}$,³⁴ w 1637 r. we Lwowie, jako tanie określa Józefowicz kan. lwow. następujące ceny: kiedy kłoda żyta kosztowała 14 zł, więc korzec 1,75 zł, a bochenek chleba razowego kosztujący jeden grosz miał ważyć 3 funty i ćwierć³⁵. Szolndrski Andrzej bp poznański od 1637—1650 r., umarł w 1650, podaje w swym testamencie, że dochody biskupstwa poznańskiego podniósł z 40 tys. na 100³⁶.

Biskup płocki według zamknięcia rachunkowego za rok 1638 miał 111.282 złp., 19 gr.³⁷ Oprócz dochodów, jakie mieli biskupi z biskupstwa, wchodziły jeszcze dochody z beneficjów, które otrzymali oprócz tego.

Dochody biskupie nie stworzyły w ciągu wieków jakiegoś trwałego, wyższego dzieła. Niektórzy, uzupełniając długie lata trwający brak opieki nad katedrą swoją, łożyli na nią poważne sumy, jak Sierakowski we Lwowie. Niektórzy z nich zostawiali bardzo poważne sumy, którymi mogli rozporządzać w testamencie. Trudno mieć wszystkie testamenty do dyspozycji. Znane są niektóre. O gotówce niejednego krążyły wieści wśród współczesnych o ogromnych ich oszczędnościach, np. że Lipski Andrzej miał 900.000 duk. I Piasecki w *Kronice* i Łubieński Stanisław w *Życiorysach biskupów płockich* mają na ten temat niejedno do powiedzenia, ale i oni są tylko echem opinii głośnej czy poufnej. Korytkowski, powołując się na testament Młodziejowskiego, twierdził, że zostawił ponad 1.834.350 złp. Z testamentu Zadzika Jakuba biskupa krakowskiego (†1642) i Andrzeja Lipskiego biskupa krak. (†1631) podaje tylko niektóre szczegóły. I tak zapisał Zadzik krewnym 200.000 złp., kościołom 50.000, królowi, króle-

Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski*, Kraków 1883, t. II, s. 75.

³⁵ Józefowicz J. T., *Kronika m. Lwowa*, Lwów 1854, s. 23.

³⁶ Weimann R., *Testamenta episcoporum et canonicorum Posnaniensium* R. T. P. N. XXXVII (1910) s. 21.

³⁷ Mossbach A., *Wiadomości do Dziejów pol.*, s. XLIV, przyp. 21.

wieczom cenne przedmioty³⁸, Lipski zaś Katedrze Wawelskiej 5.000 złp., królowi 10.000 duk., królewiczowi Kazimierzowi 50.000 złp. itd.³⁹ To samo Kuczborski Jan biskup chełmiński (†1624) zostawił 500.000 złp, z tego królowi i królowej napisał 300.000 złp., kościołom zaś po tysiąc, po kilka tysięcy. Zapis dla króla podaje Korytkowski w oparciu o testament Kuczborskiego, który jest w Arch. Kapit. Krak.⁴⁰

Trzy drukowane testamenty biskupów poznańskich mogą tu służyć za typ 3 różnych testamentów: Goślickiego (†1607), Szołdrskiego (†1650) i Tolibowskiego Wojciecha (†1663).

Goślicki mianuje generalnym spadkobiercą swego bratanka Jana; rzeczy kościelne jak łańcuchy, mitry itp. następcy, katedrze i kościołowi w Czachcinie, bibliotekę dominikanom płockim, pewne dzieła jezuitom w Poznaniu.⁴¹

Szołdrski, który za życia dużo łożył na katedrę poznańską po pożarze, w testamencie zapisał na posadzkę, organy, orkiestry w sumie 37.000 złp., dla bursy ubogich kupił 3 wsie, dla profesorów Lubrańskiego szkoły zapisał 10.000, na szpital ubogich kapłanów w Poznaniu 3.000 złp., różnym klasztorom na Msze po kilkaset złotych, wszystkim kościołom, w których miał beneficium po 1.000 zł, bibliotekę, która go wiele kosztowała, część teologiczną franciszkanom poznańskim, a *ius, politica, humaniora* bratankowi, bratu nie zapisuje nic, ale mówi, że za życia wyświadczył mu dobrodziejstwa.⁴²

Tolibowski Wojciech przez swój długi testament daje wgląd w liczne współczesne sobie szczegóły. Z testamentu tego wynika, że z dochodów biskupstwa kupił 4 wsie, są one jednak zapisane na rodzinę, ale ciężą na nim legaty, majątek jest ruchomy, żywy i martwy wynosi 120.424, w tym żywy 30.000, srebra świeckie 13.241 zł, kościelne 7.250, pretiosa 11.850. Rodzinie w testamencie nic nie zapisuje, ale wymienia, co mają z majątków kościel-

³⁸ Korytkowski J., op. cit.

³⁹ L. c.

⁴⁰ Korytkowski J., *Pralaci i Kanonicy*, II, s. 387 in.

⁴¹ Weimann R., *Testamenta*, s. 10—15.

⁴² L. c., s. 20—26.

nych, wszyscy na ten koszt zyskali wykształcenie i utrzymanie i ciągle im pomagał, siostry wyposażył, nabył im dobra dziedziczne. Pozostawił pewne charakterystyczne długi, i tak sprzedał srebro kościołów szpitalnych w Poznaniu za 1424 zł na podatki za poprzedników.

Z kościoła domachowskiego wziął legat 530 zł, też na podatek za poprzednika ⁴³ itd.

O możliwościach wolno myśleć w związku ze stworzeniem przez Załuskich biblioteki. Żywot jej był krótkotrwały. W ten sposób i podobny straciliśmy ogromny zasób książek przed nastaniem czasów, kiedy zaczęto tworzyć katalogi, publikować je i udostępniać badaniom jako warsztat pracy naukowej. Tak powstała luka przeszło stuletnia w naszym życiu umysłowym i to w czasach jego kolosalnego rozwoju w ciągu XIX w.

⁴³ L. c., s. 30—41.